

Od blisko 3 lat trwa modernizacja wyposażenia pogotowia lotniczego. Stare typy samolotów wymienia się na nowe, wygodniejsze i szybsze. Dotychczas nowy sprzęt w postaci samolotów „Super-Aero” „Morava” sprowadzaliśmy z zagranicy. Obecnie przedkładamy na nowoczesne samoloty produkcji polskiej. Be-

Wzbogacenie kształtu socjalizmu patriotycznym obowiązkiem młodej inteligencji

Referat Jerzego Kwiatka

Mówca stwierdził na wstępie, że w ciągu 15 lat działalności ZSP, ukształtowało się, jako powszechna, zajmująca się całokształtem potrzeb i zainteresowań środowiska, organizacja młodzieży studiującej, działająca w ramach Frontu Jedności Narodu pod ideowym kierownictwem PZPR.

J. Kwiatek podkreślił, że podstawowym zadaniem programowym w działalności Zrzeszenia są sprawy nauki. Kontynuowano wypracowane w ciągu ostatnich lat, takie inicjatywy, jak: konkursy na najlepszą grupę studencką i najlepszego studenta, narady w okresie egzaminów, pracę opiekunów na pierwszym roku studiów, studencki ruch naukowy.

Wiele z tych poczyniń — jak stwierdza mówca — miało — niestety, powierzchowny charakter i dotychczasowe wysiłki w tej dziedzinie ocenić trzeba krytycznie.

J. Kwiatek oświadczył, że ZSP wiele uwagi poświęca działalności ideowej w środowisku studenckim, którą zwłaszcza po XIII Plenum KC — znacznie rozszerzono i wzbogacano, organizując seminaria, spotkania i dyskusje, poświęcone istotnym problemom ideologicznym i politycznym.

Mówca przypomniał też niemały dorobek ZSP w rozwijaniu kontaktów studenckich z poszczególnymi województwami i okręgami kraju, udział studentów w brygadach żniwnych, oraz w upowszechnianiu oświaty i opiece nad dziećmi.

Nastąpił dalszy rozwój studenckiego ruchu kulturalnego — doniosłym wydarzeniem był w ubiegłym roku III Ogólnopolski Festiwal Kulturowy.

J. Kwiatek podkreślił, że do czołowych zadań ZSP należy zabezpieczenie studentom właściwych warunków ekonomicznych. Tym sprawom poświęcono szczególnie dużo uwagi. Mimo, że w ciągu ostatnich 3 lat przybyło 6.500 miejsc w domach studenckich, kwoty stypendialne wzrosły o 100 mln. zł, a liczba posilków wydawanych w stołówkach o 22 tys. — napotymano tu na trudności. W minionej kadencji przeprowadzono reformę systemu stypendialnego, która przyniosła bardziej elastyczne przepisy.

Tym niemniej realizacja wszystkich zamierzeń wymaga dalszych przepisów wykonawczych i skuteczniejszego działania władz uczelni.

Wspólnie ze związkami zawodowymi, ZSP podjęło sprawy studiów dla pracujących. Konieczne jest rozwiązanie wielu problemów, jak np. zapewnienie podręczników, skuteczne egzekwowanie przepisów, dotyczących ulg dla studentów pracujących.

ZSP upatruje, jako swój podstawowy cel kształtowanie aktywnych społecznie i zaangażowanych ideowo w budowę

nictwie, ustroju socjalistycznego kadr z wyższym wykształceniem. W środowisku studenckim nastąpiła w ostatnich latach intensyfikacja życia ideowo-politycznego, zwiększyła się znacznie aktywność organizacji partyjnych, działalność organizacji ZMS i ZMW.

Jest jeszcze wiele niedomagań i trudności, utrudniających start młodym absolwentom. Organizacje studenckie, a przede wszystkim władze partyjne i administracyjne, winny większą, niż dotychczas zwracać uwagę na tworzenie dobrego klimatu pracy dla absolwentów. Są jednak przykłady, świadczące, że i sami studenci często nie posiadają umiejętności radzenia sobie w najprostszymi sprawach. — Świadczy to o niewystarczającym przygotowaniu do życia.

Mury wyższych uczelni winni opuszczać ludzie, świadomi nie tylko swoich podstawowych obowiązków, ale umiający myśleć kategoriami ogólnopolitycznymi, rozumiejący aktualne problemy życia kraju i współczesnego świata. Dla tego duże znaczenie przywiązuje się do rozwijania politycznego zaangażowania młodzieży. Podjęte decyzje o wprowadzeniu nowego przedmiotu — podstawy nauk politycznych — są istotnym elementem kształtowania umiejętności odpowiedniej interpretacji zachodzących zjawisk.

Przechodząc do omówień zadań, stojących w najbliższych latach przed ZSP, J. Kwiatek stwierdził, że sprawą najważniejszą jest polepszenie rezultatów nauczania. W ostatnich latach nastąpiła powolna, ale systematyczna poprawa. — Wzrost sprawności studiów jest jednak wciąż niezadowalający. ZSP powinno kłaść większy nacisk na bardziej systematyczną pracę studentów. Spore możliwości dla podniesienia sprawności nauczania ma grupa studencka. Należy również zwiększyć odpowiedzialność kadry asystenckiej za rezultaty nauki.

Również studencki ruch naukowy, może odegrać nie małą rolę w praktycznym przygotowaniu do zawodu. Mówca podkreślił, iż system stypendialny powinien być bardziej związany z wynikami nauki.

J. Kwiatek mówił następnie o nowym systemie egzaminów dla kandydatów na wyższe studia, zwracając uwagę na różne niedomaganie systemu rekrutacji, a następnie o praktykach, wskazując na występujące w tej dziedzinie mankamenty. Mówca uznał rów-

nież, iż kontakty między studentem, a zakładem, fundującym stypendium, są zbyt słabo rozwinięte. Większą rolę w przygotowaniu do zawodu winny odgrywać także wstępne staże pracy.

Jednym z podstawowych zadań ZSP, jest działanie na rzecz prawidłowego i zgodnego z potrzebami rozmieszczenia kadr z wyższym wykształceniem. Jest ono potrzebne — gdyż w dalszym ciągu występuje duża koncentracja kadr w niektórych tylko ośrodkach. Mówca zasygnalizował szereg uchybień w działaniu ustawy o zatrudnianiu absolwentów — m.in. zakłady nie są dostatecznie poinformowane o obowiązkach, wynikających z przepisów. Szczególny walor ustawy — mieszkanie — jest, jak powiedział J. Kwiatek — w zasadzie rozwiązane tylko na płaszczyźnie teoretycznej.

Studenti naszego kraju pragną zdobytą wiedzę służyć po krajowemu rozwojowi Ojczyzny, są żywotnie zainteresowani w zachowaniu bezpieczeństwa, przeprowadzeniu po wszechnego i całkowitego rozbrojenia, zachowaniu pokoju we wszystkich regionach świata. Dlatego tak głębokie i powszechne jest nasze oburzenie przeciwko zbrojnej interwencji imperializmu amerykańskiego w Wietnamie.

Niepokoje napawa nas wzrastającą agresywnością militarystycznych kół NRF.

Jeszcze nie wszyscy spośród tych, co zgotowali światu ostatnią wojnę i okrutny los, ponieśli odpowiedzialność, a już w NRF odradza się duch militarystyki — duch wojny i odwetu. Świadomi tych faktów, ze zdumieniem najpierw, a potem ze sprzeciwem i oburzeniem przyjęliśmy wystosowany ostatnio przez polskich biskupów list do biskupów niemieckich, w którym episkopat polski, w imieniu całego narodu, „przebacza” i „prosi o przebaczenie”.

Z trybuny VI Kongresu ZSP łączymy się ze zgodnym głosem oburzenia całego społeczeństwa na sobiepańskie poczynania episkopatu i opowiadamy się za jedynie słuszną polityką, prowadzoną przez nasz rząd. Powróciliśmy do Wrocławia, Opola, Gliwic, Szczecina, Gdańska, Olsztyna i Zielonej Góry, tutaj rośliśmy, tutaj kształcimy się i tutaj żyć pragniemy w spokoju i w dobrym jutrze. Ziemię tę nie mogą być przedmiotem jakichkolwiek dyskusji czy przetargów. Szukajmy zaś płaszczyzny pojednania między Polakami i Niemcami wskazyjemy na godny przykład Polśkiej Rzeczypospolitej Ludowej i Niemieckiej Republiki Demokratycznej. (PAP)

Przemówienie Witolda Jarosińskiego

Pozdrawiając serdecznie kongres w imieniu KC PZPR, NK ZSL i CK SD — W. Jarosiński powiedział m. in.:

Budowa nowoczesnego socjalistycznego państwa i społeczeństwa wymaga licznych kadr inteligencji. W minionym 20-leciu Polski Ludowej progi naszych wyższych uczelni opuściło ponad 354 tys. absolwentów tj. 4,5 raza więcej, niż w 20-leciu międzywojennym. W latach 1966—70 dyplomy wysokokwalifikowanych specjalistów wszystkich niezbędnych społeczeństwu dziedzin powinno uzyskać około 135 tysięcy osób.

Zmienił się zasadniczo charakter i rola społeczna polskiej inteligencji. Większość naszej inteligencji rodowod swój wywodzi dziś z ludu pracującego, z awansu społecznego robotników i chłopów. Inna jest także dzisiaj jej funkcja w społeczeństwie — stanowi ona kierowniczą kadrę socjalistycznej, narodowej gospodarki i administracji, twórców socjalistycznej oświaty, nauki i kultury.

Miejsce, jakie już dziś zajmuje młoda inteligencja we wszystkich dziedzinach naszego społecznego życia sprawia, że muszą wzrosnąć także kryteria i wymagania, jakie stawia przed nią społeczeństwo. Wykształcona i wychowana w warunkach budującego socjalizmu kraju winna ona coraz efektywniej przyczyniać się do tego, by kształt tego socjalizmu był coraz pełniejszy i bogatszy.

Socjalizm, zmieniając w procesie rewolucji i budownictwa nowego ustroju funkcję inteligencji w społeczeństwie, wymaga od niej szczególnej odpowiedzialności za gospodarowanie powierzonym jej pieczy majątkiem narodem, poczucia solidarności z robotniczym kolektywem, umiejętności korzystania z jego klasowej mądrości i intuicji, z jego cennego życiowego doświadczenia. Młoda inteligencja, chcąc sprostać tym zadaniom, powinna wiazać swą pracę, swój indywidualny wysiłek z szerokimi społecznymi procesami, rozumieć politykę partii, motorycznej siły postępu w naszym kraju, czerpać z niej inspiację, korygować w myśli jej wskazania swoje działanie. Oczekujemy od niej ideowości bezkompromisowości wobec zła i krzywdy, ofiarności dla społecznej sprawy. Oczekujemy osobistego przykładu i gorliwości w krzewieniu nowego stosunku do pracy i własności społecznej. Chcemy również by coraz konsekwentniej przestrzegała ona socjalistycznych zasad etyczno-moralnych w życiu osobistym i w stosunkach między ludzkich.

Młoda inteligencja w odróżnieniu od innych grup społecznych, które dojrzałość obywatelską zdobywają w ogniu

praktyki w surowej szkole życia, kształci i formuje w istotnym stopniu wyższą uczelnią.

Partia nasza i jej Komitet Centralny niejednokrotnie pozytywnie oceniały trud i osiągnięcia szkolnictwa wyższego. Jednocześnie ilekroć była ku temu okazja wskazywałyśmy na nieprzezwyciężone jeszcze jego słabości i braki, proponowałyśmy środki poprawy. Szczególnie rozległym programem modernizacji i ulepszenia systemu pracy wyższych uczelni były uchwały XI Plenum KC. Ogromny wysiłek w okresie dzielącym nas od XI Plenum położony został przede wszystkim na reformę programów nauczania w szkołach wyższych.

Nowe programy, oparte o zasadę szerokiego profilu zawodowego i zawierające większy zakres wiedzy podstawowej mają służyć lepszemu przygotowaniu teoretycznemu młodych fachowców, wyrabianiu w nich samodzielności myślenia. Równocześnie wprowadzając w życie nowe plany i programy musimy przyspieszyć prace nad reformą praktyk, które winny stanowić integralną część programu nauczania.

Istotny postęp w przygotowaniu absolwentów uczelni wyższych do społecznych potrzeb socjalistycznego państwa stanowi cykl wykładów z nauk społecznych, a wśród nich sukcesywnie wprowadzany nowy przedmiot „podstawy nauk politycznych”.

Zrzeszenie Studentów Polskich od 15 lat jest cennym partnerem wychowawczym i dydaktycznym wysiłków wyższych uczelni. W szeregach waszej organizacji młodzież uczy się społecznego działania, rozwija żywą i owocną działalność na wszystkich ważnych odcinkach studenckiego życia.

Partia nasza, jej kierownictwo, z uwagą śledzi waszą pracę i wasz dorobek. Podkreślając z uznaniem aktywność i dynamiczność Zrzeszenia, chcemy jednocześnie zwrócić waszą uwagę na sprawy, które dziś — na Kongresie i jutro — w praktycznym działaniu wymagają waszej szczególnej troski.

W centrum waszego zainteresowania i waszych wysiłków muszą pozostać sprawy rzetelnej nauki i terminowości studiów. Wciąż jeszcze bowiem przestrzeganie dyscypliny studiów — uczestnictwo na wykładach, terminowe zdawanie egzaminów i kolokwiiw pozostawia wiele do życzenia. Niepokoje również brak rzetelnych ambicji w studiach u części młodzieży, poprzestawanie na realizowaniu koniecznego minimum stawianych studentom wymagań.

Konieczne jest stałe oddziaływanie wychowawcze kolektywów studenckich na postawy i ambicje rzetelnej nauki każdego studenta, konieczne tworzenie na naszych uczelniach takiej atmosfery, w której nie uczy się, czy uczy się słabo, po prostu nie będzie wypadło.

Inną niepokojącą sprawą jest utrzymująca się jeszcze społeczna bierność pewnej części studenckiego środowiska. Wprawdzie rozszerza się stale studencki aktyw, dziesiątki tysięcy członków liczą już w swoim różnym instancjach, komisjach, kołach naukowe, zespoły kulturalne, turystyczne, sportowe, ale wciąż jeszcze jest sporo takich studentów, którzy nie uczestniczą w żadnej z tych form społecznej działalności. Można z dużym prawdopodobieństwem założyć, że później w okresie pracy zawodowej będą oni mieli trudności w związaniu się z nowym społeczno-zawodowym środowiskiem. Dlatego w słusznym kierunku idą wasze wysiłki, ażeby z uczelnianej organizacji ZSP uczynić najbardziej aktywne ognisko Zrzeszenia, rozbudować w nim możliwości wszechstronnie wszystkie jego agendy, zgrupować liczny aktyw i przesunąć ciężar bezpośredniej wychowawczej i or-

ganizatorskiej pracy z rad okręgowych do uczelni.

Przejawem słabości pracy ideowo-wychowawczej z młodzieżą studencką jest również fakt, że ciągle jeszcze pewna jej część nie ma właściwego stosunku do sprawy planowego zatrudnienia, zgodnego ze społecznymi potrzebami i z nabytymi w czasie studiów kwalifikacjami.

Wiemy, że nie zawsze właściwy stosunek i należąca troska przejawiają w tym zakresie organa administracji, kierownictwa zakładów pracy i instytucji. Ale równocześnie w ubiegłym roku stypendia fundowane, były wykorzystane zaledwie w 50 proc., a umowę przedwstępną na kierunkach objętych działaniem ustawy podpisało tylko 25 proc. studentów ostatniego roku studiów.

Pogłębianie procesu socjalistycznego wychowania młodzieży studenckiej wymaga pełnego zaangażowania i ścisłej współpracy wszystkich sił społecznych, działających w szkole wyższej: kadry naukowej, organizacji partyjnych, organizacji młodzieżowych.

Obok ZSP, powszechnej organizacji studenckiej, obejmującej około 85 proc. ogółu studentów, rozwijając działalność w szkołach wyższych studenckie organizacje ideowo-polityczne: Związek Młodzieży Socjalistycznej i Związek Młodzieży Wiejskiej.

Trzeba jednak stwierdzić, że w praktyce wysiłki trzech organizacji, mimo że ich cele i zadania są jak najbardziej wspólne i że wszystkie ożywione są szlachetną ambicją realizowania w studenckim środowisku polityki partii, nie są dostatecznie skoordynowane.

Wspólnym obowiązkiem trzech studenckich organizacji ZSP, ZMS i ZMW musi być stałe zacieśnianie współpracy. Wszystkie istotne dla środowiska studenckiego sprawy muszą być przedmiotem wspólnego zainteresowania i wspólnej inicjatywy.

W imieniu kierownictwa naszej partii i kierownictw ZSL i SD życzę wam, aby wasza praca, wasz entuzjazm i zapał przynosił jak najlepsze rezultaty — aby młoda polska inteligencja, w formowaniu której uczestniczyście, wchodziła w życie społeczne narodu polskiego dobrze i wszechstronnie przygotowana aby umiała wnieść do dalszego rozwoju naszego kraju swój znaczący i dynamiczny wkład. (PAP)

NRF domaga się ekstradycji SS-mana Kroegera

Prokuratura w Wuppertalu zażądała od władz szwajcarskich ekstradycji br. SS-Standartenfuhrera dr Erharda Kroegera, który aresztowany został w dniu 31 grudnia ubr. w Zurychu. Podczas wojny Kroeger był szefem „Einsatzkommando Sechs”, specjalnej jednostki ss-owskiej, która na terytorium Związku Radzieckiego masowo rozstrzeliwała Żydów i umysłowo chorych.

W roku 1962, kiedy ujawniono zbrodniczą przeszłość Kroegera, umknął on przed aresztowaniem do Włoch. Jednakże władze włoskie, które przejściowo go zatrzymały, odrzuciły wówczas prośbę o ekstradycję, powołując się przy tym na „polityczny charakter” czynów oskarżonego. Prokuratura w Wuppertalu przekonana jest, że władze szwajcarskie nie będą się sprzeciwiać wydaniu tego zbrodniarza. (PAP)

Katastrofa samolotów

Dwa indonezyjskie samoloty pasażerskie typu „Dakota”, które odleciały 1 stycznia z Djakarty do Palembang rozbiły się na południe od Palembang. Zginęli wszyscy pasażerowie w liczbie 26 osób oraz 8 członków załogi. Przyczyną katastrofy są w toku dochodzeń. (PAP)

Bezkrwawa łowa



Przez pola — wśród krzyku i hałasu — posuwa się naoganka. Wystraszone szaraki mkną przed siebie stwarzając idealny cel dla myśliwych. Ale cóż to — strzałów nie słychać, a rozpedzone szaraki wpadają jedynie na rozstawione sieci. Wolność odzyskują dopiero... we Francji lub Włoszech, stają się bowiem cennym artykułem eksportowym. Za jednego żywego szaraka otrzymujemy 15—20 dolarów. Na zdjęciu lewym: złowiony szarak. Na zdjęciu prawym: naszemu „bohaterowi” wylatowano znak 417.

Tragiczny wypadek w belgijskim reaktorze atomowym

30 grudnia ubr. uległ wypadkowi pracujący w opancerzonej kabine belgijskiego reaktora atomowego „Venus”. 42-letni technik Ferdinand Janssens. Reaktor „Venus” znajduje się w ośrodku badań jądrowych w Mol. Na skutek defektu reaktora Janssens, mimo zabezpieczenia, znalazł się w zasięgu silnego działania promieni radioaktywnych. Lekarze specjaliści z ośrodka, wobec ciężkiego stanu pacjenta, podjęli decyzję natychmiastowego przetransportowania go do szpitala fundacji Curie w Paryżu, wyspecjalizowanego w leczeniu choroby popromiennej. Niezwłocznie po przewiezieniu Janssens do szpitala odbyło się konsylium lekarskie, które ujęło decyzję w sprawie metod leczenia chorego, którego stan jest teraz bardzo poważny.

Tragiczny wypadek, pierwszy od chwili uruchomienia w 1956 roku reaktora w Mol, otaczane dotychczas głęboką tajemnicą.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował: Feliks Bilos.

Zrodzeni w walce

Rok 1942 był najczarniejszą godziną okupacyjnej nocy. W kraju szalał terror hitlerowców uwikłanych w coraz oporniej idącą walkę ze Związkiem Radzieckim. Działającą w kraju Komenda Główna Związku Walki Zbrojnej przeprowadzała wtedy rozmowy z przywódcami różnych współpracujących z Londynem stronnictw o zorganizowaniu w kraju jednolitej armii podziemnej, nie mogąc dojść do porozumienia ani z prawicą reprezentowaną przez narodową organizację wojskową ani z lewicą spod znaku Stronnictwa Ludowego. Ale kraj chciał walczyć z okupantem.

W tych warunkach coraz donośniej brzmiał głos pozostających w podziemiu polskich komunistów, którzy już wówczas rozumieli potrzebę porwania narodu do zbrojnego czynu. Stali na stanowisku ścisłej współpracy ze Związkiem Radzieckim, głosili konieczność przeprowadzenia w przyszłej Polsce daleko idących reform społecznych.

Starzy działacze KPP, tacy jak Marceli Nowotko, Paweł Finder, Franciszek Malinowski, Anastazy Kowalczyk, Franciszek Józwiak, opracowali założenia programowe

partii polskich robotników. Stojąc na gruncie marksizmu-leninizmu włączono do tych założeń zarówno hasła walki o wyzwolenie narodowe jak i społeczne. Najpilniejszym zadaniem było zlikwidowanie okupacji hitlerowskiej. I temu zadaniu postanowiono podporządkować działalność partii w bieżących kwestiach polityki wewnętrznej i zewnętrznej.

Założycielskie zebranie Polskiej Partii Robotniczej, bo taką nazwę przybrała nowa partia, odbyło się 5 stycznia 1942 roku w Warszawie. Wybrany wówczas Komitet Centralny, którego sekretarzem został Marceli Nowotko, kształtował ideowo-polityczne oblicze nowej organizacji. Nawiązał liczne kontakty ze starymi działaczami lewicowymi w całym kraju, rozpoczął tworzenie ogniw terenowych, powołał specjalne zespoły kierujące poszczególnymi działami pracy. Polska Partia Robotnicza, zgodnie ze swoją deklaracją programową, powołała także Sztab Główny Armii Ludowej, który miał za zadanie utworzenie organizacji wojskowej i podjęcie walki dywersyjno-partyzanckiej. W maju 1942 roku dołączyła do Komitetu Centralnego grupa polskich komunistów, która

przedostała się przez linię frontu ze Związku Radzieckiego. W lecie tego roku, po objęciu kierownictwa organizacją warszawską, w skład KC wszedł Władysław Gomułka.

W walkach partyzanckich, w wyniku akcji prowokatorów, z rąk gestapo ginęli najlepsi, najaktywniejsi działacze. Odszedł na zawsze Marceli Nowotko, zginął Paweł Finder, Małgorzata Fornalska, Anastazy Kowalczyk, Janek Krasicki i wielu innych. Na ich miejsce przychodzili nowi. Byli wśród nich członkowie KPP, byli i tacy, którzy zaczęli działalność w komunistycznych organizacjach młodzieżowych przed wojną, przychodzili najlepsi z szeregów ZWM i tacy, którzy wyszli z lewych odłamów innych stronnictw albo już w czasie okupacji swoją postawą i działaniem zdobywali szlify komunisty.

Rosły szeregi partii i Armii Ludowej, jedynej w tych dniach siły zbrojnej walczącej o nowy kształt przyszłej Polski. Partia stawała się siłą groźną nie tylko dla okupanta ale i dla rodzimej reakcji. Już 16 września 1942 r. w „Rzeczpospolitej Polskiej”, oficjalnym piśmie Delegatury rządu emigracyjnego, napisano: „Partia ta (PPR) usiłuje stać w polskich masach ludowych fermentem komunistyczno-rewolucyjnym, odwołać je od lojalnego posłuchu względem poleceń rządu polskiego, prowokować do niezgodnych z tymi zaleceniami, przedwczesnych wybuchów przeciwniemieckich”. Napisano to w dziewięć miesięcy po powstaniu PPR a więc w pierwszym okresie działalności partii.

A jednak właśnie ów „ferment” komunistyczno-rewolucyjny, właśnie owe nieposłuszeństwo wobec londyńskiego rządu i owe przedwczesne wybuchy przeciwniemieckie okazały się historycznie słuszne.

ne, doprowadziły zrodzoną w walce Polską Partię Robotniczą, jej działaczy i jej żołnierzy do chlubnego miana bohaterów polskiej, kierującej naród na drogę walki o niezależność, honor i wielkość. Z taką opinią weszła do złotych ksiąg polskiego ruchu rewolucyjnego, a wzbogacone o trzyletni okres budowy zrębów naszej państwowości tradycje wniosła w szeregi Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

REMIGIUSZ SZCZĘSNOWICZ

Powstał Wojewódzki Klub Nauczycieli Nowatorów

Wczoraj na zebraniu nauczycieli, podejmujących próby i eksperymenty zmierzające do polepszenia wyników nauczania i wychowania, powstał „Wojewódzki Klub Nauczycieli Nowatorów”. Założenia Klubu przedstawił dr St. Szajek z Katedry Pedagogiki UAM. Powołano do życia 5 sekcji, które zajmować się będą: dydaktyką, wychowaniem, organizacją szkoły i planowaniem pracy szkolnej, współpracą z komitetami rodzicielskimi i opiekuńczymi, zajęciami pozalekcyjnymi i pozaszkolnymi. Siedzibą Klubu jest Okręgowy Ośrodek Metodyczny w Poznaniu.

Przewiduje się powstanie Powiatowych Klubów Nauczycieli Nowatorów, do zadań których będzie należało objęcie nowatorstwem szkół miejskich i wiejskich oraz budzenie inicjatywy w tym zakresie. (p)

Tylko bliźnięta

Jeden z rolników we wsi Huta Aniołów, koło Łodzi, jest właścicielem krowy — fenomen. Od siedmiu lat rodzi ona co roku po dwoje cieląt. Łącznie przysporzyła gospodarzowi 14 cieląt.

Tranzystory z „Tawy”



Powstała w 1961 roku, jedyna w Polsce fabryka produkująca tranzystory i diody „Tawa”, zatrudnia około 2000 osób, w tym 1300 kobiet. Załoga wyprodukowała w ubiegłym roku ponad 10 milionów niezwykle potrzebnych na rynku krajowym tranzystorów i diod w 82 typach. Na zdjęciu: monterka Maria Chrzanowska przy montażu diod DK-60, odbywającym się w specjalnych pojemnikach z wyjąłowym z bakterii powietrzem.

Fot. CAF — Tyńskiński

Объезд редакций УАМ в Бел. Норманде
просим передать заботу редакций «Трое Ветеранов»
по поводу записки редакция «Трое Ветеранов»
успехов во всех начинаниях и достижениях.

Говорят ищущий УАМ

Секретарь партийного комитета

УАМ В. Осинцев

Rybie naprzeciw

Od naszego specjalnego wysłannika

Zrana, w promieniach słońca miasto, port i zatokę wraz z okalającymi ją sopkami — skałami widać ostro, wyraźnie. Dopiero dalej wisi nad wodą niebieskawa mgiełka. W północnej części zatoki dwie wyniosłe sopki jak góry lodowe zagradzają przejście. Te bliźnięta sopki nazywają „brat” i „siostra”. Otóż „brat” ma być wysadzony w powietrze. W tym kierunku także pójdzie rozbudowa portu Nachodka, głównego handlowego okna na wschód na radzieckim Dalekim Wschodzie. Ale my kierujemy się dzisiaj wprost naprzeciw od hotelu. Akurat po drugiej stronie zatoki mieści się przedsięwzięcie aktywne morskiego rybołówstwa. Dobrze pół godziny jazdy Wologą nim zatokę obejdziesz.

Główny inżynier Borys Galuk z dumą charakteryzuje wielkość przedsięwzięcia. 20 wielkich trawlerów BMRT po 100 ludzi załogi każdy, 1 trawler do pracy w tropikach, 4 statki połowu tuńczyka (w tym 2 bazy), 5 pływających baz połowu śledzia („w tym jedna baza wyprodukowana w Gdańsku, a w ogóle mamy na Dalekim Wschodzie pięć takich baz polskiej produkcji”), a nadto 33 trawlerzy średniej wielkości. Mnie interesuje co rozumie się przez przymiotnik „aktywny” w nazwie przedsięwzięcia. „Dawniej wypływało się w morze na wycieczkę — wyjaśnia Edward Kozłow, zastępca naczelnika ekspedycji przemysłowej — zarzucało sieci i czekało na rybę. To było bierne podejście. Teraz wychodzi się rybie naprzeciw. Najpierw uczeni przeprowadzają w-wiad perspektywiczny: gdzie w najbliższych latach będzie ryba i jaka. Potem idzie wywiad przemysłowy. Wreszcie w przedsiębiorstwach ostateczne decyzje w oparciu o dane wywiadów podejmuje naczelnik ekspedycji — dokąd płynąć i co łowić. Ale korekty przeprowadza jeszcze kierownictwo statku, w oparciu o własne rozeznanie, na miejscu.”

Na takich zasadach pracują od 10 lat. Z coraz większym powodzeniem. Już w morzu przerabiała złowioną rybę na: 1) mąkę rybną, 2) tuszcz rybną i 3) rybę mrożoną. Jeden BMRT ma planowaną wydajność zamrażania 30 ton ryby oraz przerobienia 20 ton odpadów na mąkę i tuszcz na dobę. W rzeczywistości robi do 2 razy więcej. Jak to się opłaca, wystarczy porównać. Przedsiębiorstwo naziemne, które całą złowioną rybę (ma swoje statki do połowów) przerabia w fabryce zatrudniającej 1500 ludzi — przerabia rocznie 90 000 cetnarów ryby. Jeden BMRT ze 100 ludźmi załogi przerabia 83 000 cetnarów. Wydajność na statku prawie 10 razy większa!

Statki wyposaża się w nowoczesną aparaturę poszukiwawczą, którą obowiązkowo muszą wykorzystywać nim zapuszczają sieci. Jeden aparat zwany „typokalmarem” pokazuje do samego dna morza co się pod statkiem znajduje, nawet jaka to ryba, ale nie na jakiej ona głębokości i w jakiej odległości. To pokazuje „paltuz M”. Daje on głębokość i odległość ławicy ryb. Jest też aparatura automatycznie zapisująca te wszystkie dane. Większość jednostek ma już tę aparaturę.

Rośnie doświadczenie, polepsza się rozpoznawanie morza, wykorzystuje nowoczesną aparaturę — cały ten kompleks sposobów i środków sprawia, że wyniki pracy są coraz lepsze, podejście do ryby coraz bardziej „aktywne”. Oto BMRT

„Uljanowsk” w 1959 r. miał plan połowu 43 000 cetnarów. W tym roku jego plan — 83 000. I wykona go. Tak jest i z innymi statkami, tak i z innymi przedsiębiorstwami rybołówstwa morskiego. Dzięki temu Daleki Wschód daje obecnie 19 mln cetnarów ryby rocznie, jest to 1/3 połowów całego Związku Radzieckiego. A możliwości tu kolosalne, sądzi się, że Ocean Spokojny da już wkrótce połowę rybnej produkcji ZSRR, a potem i więcej.

Ale teraz zapraszają nas, że by zobaczyć jak to wszystko wygląda w praktyce, na statku. Przy nabrzeżu stoi między innymi BMRT „Bajkał”. Po wąskim, chwiejnym trapie do stajemy się na pokład. Kapitanem jest tu Anatolij Kulikow. Ma teraz 29 lat. Kapitanem jest od lat 3. To nie nadzwyczajne. Pamiętajmy, że jesteśmy na Dalekim Wschodzie, gdzie rządzi młodość. Kapitan częstuje nas na poczekaniu sumą 2,7 miliona rubli. Tyle warta jest produkcja „Bajkału” za 10 miesięcy 1965 roku. Statek kosztował 2,6 miliona rubli.

Oglądamy wszystkie te wymyślne, nowoczesne instrumenty, które pozwalają nieomylnie zarzucać sieci, które eliminują przypadek przy spotkaniu z rybą. Zaglądamy do rozmaitych okienek, lunet itp., coś tam migoce, jakś koło kontury się wylaniają. Oczywiście, nie mi to nie mówi. Kapitan objaśnia: „Teraz łowimy rybę do głębokości 300 m, ale przedsiębiorstwo z Murmańska już łowi do głębokości 1100—1300 metrów. Uczeń powiada, że poniżej 600 metrów znajduje się 90 procent ryby morskiej. A więc główne zapasy ryby są nżej niż dotąd łowimy. Coraz lepsza technologia pozwala stać zmniejszać koszty własne. Oto dlaczego przynosimy zyski. Oto dlaczego warto płacić ludziom 440 rubli miesięcznie, bo taka jest u nas średnia.” (tu uwaga: 1 rubel kosztuje 15 zł).

Nie byłoby pełni wrażeń gdyby się nie zakosztowało morskiej kuchni. Zadbali o to gościnni rybacy z „Bajkału”. W miesie chłodno, no cóż, statek nie pracuje obecnie, przechodzi przegląd, załoga na brzegu, po co ogrzewać. Ale zaraz się rozgrzewamy smaczkowitą zupą rybną, potem kilkoma rodzajami smażonej ryby. Wyróżnia się znakomitą smakiem „ugolnaja ryba” czyli ryba węglowa. Tak nazwana z powodu czarnej, jakby spalonej skóry, pod którą kryje się białe, znakomite mięso. Jest i inna rozgrzewka — wódka żeńszeniówka, produkcja koreańska. Wiadomo — Korea ma najstarsze tradycje wykorzystywania żeńszenia, legendarnej rośliny leczącej wszystko. Wódka jest czysta, ale jej smak rzeczywiście zupełnie inny. Niektórzy namawiają mnie, by pić „stakaniem” czyli szklanką i sami dają przykład. Nie dalem się namówić. I tak później z trudem przeszedłem po chwiejnym trapie na brzeg.

Przy tak zastawionym stole rozmowa przechodzi rzecz jasna z tematów produkcyjnych na bardziej kulturalne. Widać, że dba się tu o marynarzy. Codziennie wyświetla się film, przed seansem informacja o wydarzeniach na świecie. Są na statku różne instrumenty, więc gra się i śpiewa w wolnych chwilach. Turnieje szachowe rozgrywa się nawet między statkami na morzu. Są też turnieje gimnastyczne i atletyczne. Obecnie instaluje się supernowoczesny przyrząd (fotoradiotelegraf), którym będzie się codziennie odbierała na statku całą gazetę codzienną. Tym sposobem będzie można także odczytać na statek zdjęcie dziecka świeżo narodzonego w domu. „I od razu sprawdzić, czy ono twoje czy sąsiada” — powiada ktoś złośliwie.

Wreszcie kategorycznie żądają podania mojego notesu. I wpisują mi te słowa: „Od rybaków UAMR i całej Nachodka prosimy przekazać czytelnikom „Głosu Wielkopolskiego” gorące rybackie pozdrowienia i życzenia sukcesów we wszystkich dziedzinach działalności”. Podpisali: główny inżynier Galuk i sekretarz komitetu partyjnego Osincew (ten co pił szklanką).

MIECZYSLAW SKĄPSKI

ARTUR CONAN DOYLE

Ostatni ukłon Sherlocka Holmesa

Przekład Izabelli Damskiej

27

— Nie tak predko, nie tak predko, Watsonie! To dopiero początek! Cel jeszcze daleko. Obejrawszy tedy tyły domów przy Caulfield Gardens, zwiędziłem ie następnie z frontu. Tu przekonałem się, że płaszek rzeczywiście wyfrunął! Caulfield Gardens to olbrzymie amaszysko i — o ile mołem się zorientować — górne pokoje stoia puste. Oberstein mieszkał z jednym tylko służącym, przypuszczalnie wspólnikiem, cieszącym się jego pełnym zaufaniem. Nie zapominajmy, że Oberstein wyjechał na kontynent, celem sprzedania swej zdobyczy a bynajmniej nie z zamiarem ucieczki. Nie miał powodu bać się aresztowania a myśl, że podczas nieobecności gospodarza jakiś nieproszony gość go odwiedzi, nie przyszła mu wprost do głowy. A tymczasem my właśnie mamy zamiar złożyć w jego domu wizytę!

— A czy nie lepiej uzyskać legalny nakaz rewizji?

— Na jakiej podstawie?

— Czego się spodziewasz po tej wizycie?

— Niewiadomo, jakie ciekawe rzeczy możemy znaleźć w korespondencji Obersteina.

— Hm..., przyznam ci się Holmesie, że nie bardzo mi się to uśmiecha.

— Mój drogi, ty będziesz tylko stał na straży na ulicy — całą część kryminalna ja biore na siebie. Nie bądźże taki drobniakowy! Pomyśl o kartce Mycrofta, o Admiralicji, o Gabinetie i najwyższej postawionej osobie... A wszyscy czekała na naprzeciu na wynik moich dochodzeń... Musimy tam iść! No?!

Wstałem z krzesła.

Holmes poderwał się na nogi i gorąco uściśnął mi dłoń.

— Wiedziałem, że się na tobie nie zawiodę!

Przez chwilę zdawało mi się, że wyczytałem w jego oczach coś, co przypominało niemal czułość... ale w sekundę później był już znowu sobą, rzeczowym i władczym detektywem.

28

— Wprawdzie to prawie miła drogi — ale mamy czas. Przejdźmy się — powiedział. — Błagam cie tylko, żebyś nie wyrzucił z kieszeni narzędzi, wkładać płaszcz. Gdyby cie aresztowano jako osobistość podejrzaną, wytworzyłaby się nader skomplikowana sytuacja...

Caulfield Gardens składa się z nieciekawych domów o płaskich fasadach, wypełnionych kolumnkami i portykami, tak charakterystycznymi dla połowy epoki wiktoriańskiej na londyńskim Westendzie. W sąsiednim domu, pod numerem 11 odbywała się zapewne jakaś zabawa dziecięca, bowiem słychać było awar młodych głosów i dźwięki fortepianu. Mała jeszcze nie ustąpiła i okrywała nas przyjaznym cieniem. Holmes zaświecił ślepa latarkę i oświetlił masywne debowe drzwi.

— To będzie twardy orzech — powiedział. — Jestem przekonany, że drzwi są nie tylko zamknięte na klucz ale i zaryglowane, łatwiej pójdzie nam przez suferę. Gdyby jakiś nadgorliwy policjant chciał nam przeszkodzić w precw, będzie można się skryć w bramie. Podał mi reke, Watsonie a potem z kolei ją pomógł tobie.

Po chwili byliśmy już we wnęce piwnicznej. Ledwie zdążyliśmy usunąć się w cień, gdy rozległy się tuż nad nami kroki policjanta na ulicy. Kiedy stąpnięcie uciхло, w oddali, Holmes zabrał się do roboty przy zewnętrznych drzwiach. Krecił się przy nich, coś dłuhał, aż w pewnej chwili otworzyły się z trzaskiem. Wskoczyliśmy w ciemny korytarz, zatrzasnęliśmy drzwi za sobą. Holmes prowadził mnie po krętych, nie przykrytych żadnym chodnikiem schodach. Żółty promień jego latarki padł na niskie okno.

Otworzył je i zaraz rozleciał się przytłumiony, aluchy szum rosnący z każdą sekundą aż przeszedł w głośnie dudnienie przelatującego pod oknem pociągu. Holmes przesunął promień latarki wzdłuż parapetu. Cafe okno przykryte było grubą warstwą sadzy z przejeżdżających lokomotyw, ale czarna powierzchnia była w kilku miejscach wytarta, czw zamazana.

— Można zobaczyć, adzie położył ciało — powiedział Holmes. — O! Hola! A cóż to znowu? Nie mam żadnej wątpliwości, że to ślady krwi.

(c. d. n.)

Dewastacja i brak winnych

28 września 1965 r. w artykule (pt. „Rzeczpospolita zapłaci... Komu diamenty, komu?”) omawiającym problem niewłaściwego wykorzystywania i zabezpieczania aparatury przemysłowej, wspomnieliśmy również o dewastacji w Elektrowni „Kopin” trzech tzw. analizatorów sprowadzonych z USA za 7500 dolarów.

Sprawca przestępstwa okazał się pracownik Elektrowni — Kazimierz W. Prokurator Wojewódzki prowadząc przeciwko niemu śledztwo m.in. ustaliła, że w Elektrowni panowały warunki sprzyjające demontażowi analizatorów. Stąd też śledztwo zakończyło się nie tylko wniesieniem do Sądu aktu oskarżenia, ale również sporządzeniem tzw. wystąpienia profilaktycznego. W tym ostatnim, skierowanym do Zakładów Energetycznych Okręgu Zachodniego (ZEOZ), stwierdza się, że drogocenna aparatura kontrolno-pomiarowa przez 7 lat stała bezczynna i nie była w sposób właściwy zabezpieczona przed kradzieżami. Dowodem faktu, że Kazimierz W. rozpoczął systematycznie kraść już w grudniu 1964 roku, a proceder ten ujawniono dopiero w maju 1965 r. W wystąpieniu czytamy również: „Sprawa ta wymaga wnikliwego wyjaśnienia przyczyn opisanego stanu rzeczy i pociągnięcia do odpowiedzialności służbowej osób winnych zaniedbań”.

Epilog kradzieży części wymontowanych z analizatorów i spowodowania tym samym

straty przekraczającej 200 000 zł — stanowił proces Kazimierza W., który został skazany na 3 lata więzienia. A epilog zaniedbań?

Należało się spodziewać, że wystąpienie Prokuratora skierowane do ZEOZ do ustalenia winnych i spowodowania ich ukarania. Tymczasem Zakłady ograniczają w tej sprawie swoją rolę do przekazywania. W odpowiedzi na wystąpienie nadsyłają bowiem wyjaśnienia kierownictwa Elektrowni. Wbrew zasadzie: nikt nie jest obiektywnym sędzią we własnej sprawie.

Kierownictwo Elektrowni 7-letnią nieużyteczność aparatury tłumaczy jej wadliwą konstrukcją. Powołuje się na dokumenty (ich daty nie sięgają jednak poza rok 1959) świadczące o próbach uruchomienia urządzeń. Na koniec stwierdza, że analizatory znajdowały się „pod stałą opieką bezpośrednią obsługi ogazowawczej i dorywczą kontrolą 1—2 razy w miesiącu fachowego personelu Laboratorium Ciepłego”. I dalej: „stąd też nie wydaje się prawdoподобne twierdzenie, że rozbiór aparatury nastąpił już w grudniu 1964 r.”.

Większość tych stwierdzeń diametralnie różni się nie tylko od ustaleń prokuratorskich, ale również sądowych. Sąd Wojewódzki przyjął, że Kazimierz W. rozpoczął demontaż urządzeń już w listopadzie 1964 r., a w uzasadnieniu wyroku skonstatował:

I — „Aparaty należały do wyposażenia odpowiedniego

laboratorium. Pracownicy tego laboratorium mieli obowiązek dbania o ich sprawność i konserwowanie. Wobec tego, że aparaty nie były czynne czynności tych w ogóle zaniedbano...”

II — „Przy ocenie winy i wymiarze kary nie mógł Sąd pominąć również zaniedbań i braku troski o aparaturę ze strony odpowiedzialnych osób w Elektrowni, która pozostawiła aparaturę od 1958 roku swemu losowi”.

Nie po raz pierwszy się zdarza, że zakład, w którym dokonano poważnych nadużyć pozostających w związku z przyczyną w drastycznie zaniedbaniami, nie tylko uchyla się od ukarania winnych tych zaniedbań, ale usiłuje dowiedzieć, że ich w ogóle nie było.

Powiedzmy otwarcie: takie praktyki wynikają głównie z dość częstej jeszcze tolerancji wobec wszelkiego rodzaju niegospodarności. Zwalczanie tego liberalizmu, uświadamianie, że nie stać nas na pobłażanie tym, którzy zamiast przeciwdziałać nadużyciom — ułatwiają je, stanowi jeden z podstawowych warunków zahamowania przestępczości gospodarczej.

Opisana sprawa nasuwa jednak również innego rodzaju refleksje. Jedynym orężem prawnym przeciwko niegospodarności jest art. 286 (§ 1 i 3) KK. Przepis ten zyskał sobie miano worka; w zwyciężym sformułowaniu usiłuje bowiem zawrzeć mnóstwo stanów faktycznych. Począwszy od ryzyka gospodarczego, a skończywszy na spowodowaniu niedoboru w wyniku rażącego niedopełnienia obowiązków służbowych. Zarówno pierwsze jak i ostatnie jest więc przestępstwem urzędniczym. Tak można by zakwalifikować chyba i te zaniedbania, które ujawniono w Elektrowni „Kopin”. Ale można również było — ze względu na ogólnikowy charakter artykułu 286 — nie czynić zeń użytku. Zaniedbania można więc było uznać za przestępstwo, albo za... wykroczenie urzędnicze? Nie, bo takie pojęcie nie istnieje. A istnieć powinno. Co za tym idzie także system kar dyscyplinarnych dla pracowników gospodarki i administracji. A więc i jakieś komisje dyscyplinarne (może wzorowane na komisjach kontroli zawodowej działających przy wydziałach zdrowia). Gdyby tak było sprawę winnych zaniedbań, które ułatwiły demontaż analizatorów, jako wykroczenie rozpatrywałaby komisja. I być może, docieklawiej niż zwierzchnicy, którzy nie dbali o pracowników Elektrowni wbrew wymowie faktów uznali niewinnymi.

*) Propozycję taką wysunął w „Trybunie Ludu” (nr 302, r. 1965) Zbigniew Łakomski.

MICHAŁ ŁUCZAK

Na półce z książkami

Ostatnie lata działalności naukowej i wydawniczej Instytutu Zachodniego przyniosły znaczne poszerzenie kręgu kierunków badawczych od problematyki ściśle niemieckiej do ogólnoeuropejskiej — politycznej i gospodarczej. Jedną z tych prac podejmujących węzłowe, ważne politycznie, a mało jeszcze znane w naszej literaturze naukowej problemy polityczno-gospodarcze Europy Zachodniej z silnym uwytkowaniem w niej roli Niemiec zachodnich jest wydana w tych dniach książka Zdzisława Nowaka „Koncepcja integracji Europy zachodniej na tle procesów rozwoju ekonomicznego” opracowana w Zakładzie Ekonomicznym Instytutu Zachodniego. Jest ona — jak to czytamy we wstępie książki — pierwszą pozycją z długofalowego planu badawczego Instytutu, poświęconego problemom integracji zachodnioeuropejskiej, a więc procesom mającym wprowadzić do gospodarki światowej nowego, ponadnarodowego partnera: wspólny rynek zachodnioeuropejski.

Książka składa się z trzech zasadniczych części. Pierwsza poświęcona została ewolucji pozycji gospodarczej Europy zachodniej w gospodarce światowej; druga — problemom wzrostu gospodarczego w powiązaniu z integra-

cyjnymi koncepcjami wielkiego rynku zachodnioeuropejskiego; ostatnia — sprawom polityki i formom integracji. Pierwsza część ma charakter historyczny. Autor przypomina w niej zasadnicze momenty historii gospodarczej Europy zachodniej w okresie jej świetności politycznej i ekonomicznej związanej z „gospodarką wielkiego obszaru” i ekspansją na kraje niedorozwinię-

te gospodarcze. Druga część ma charakter ściśle ekonomiczny. Poddane w niej zostały analizie skutki gospodarcze drugiej wojny światowej i źródła ekonomicznego parcia w kierunku stworzenia wielkiego rynku w nowej, niesprzyjającej już dla krajów Europy zachodniej sytuacji gospodarczo-politycznej. Autor sygnalizuje tutaj również istnienie procesów i tendencji dezintegracyjnych, narodowych, politycznych i militarnych hamujących dążność do tej wspólnoty.

W ostatniej części książki autor przedstawia koncepcje integracyjne głównych partnerów gospodarczych

Atrykańskie niepokoje

DAHOMEJ

ściły to terytorium dopiero w lutym 1965. Początkowo rządy sprawował profrancusko i prozachodnio nastawiony prezydent Hubert Maga. Został on obalony w październiku 1963 roku, a następnie aresztowany. Władzę, po wyborach styczeńowych w roku 1964 — objęli „dwaj panowie A”: prezydent Apitha i jego zastępca — Ahomadegbe. Wszystkie (42) mandaty w Zgromadzeniu Narodowym zdobyła, utworzona w tym czasie, Partia Demokratyczna Dahomeju.

Lecz już wkrótce zaczęły się wewnętrzne konflikty. Ahomadegbe, szukając możliwości poprawy położenia gospodarczego kraju, m.in. wydał polecenie zmniejszenia o jedną czwartą rażąco wysokich, jak na miejscowe warunki, płac urzędników. Pociągnęło to za sobą strajk i konfrontację sił związków zawodowych z rządem. Wyłoniły się różnice zdań między reprezentującym raczej interesy postępowego młodego pokolenia Ahomadegbe, a prezydentem Apitha, za którym stały ugrupowania konserwatywne. — Sytuacja skomplikowała się mocno: Ahomadegbe walczył przeciw urzędnikom i związkom zawodowym, o wpływy w rządzie i ponadto przeciwko stronnikom byłego prezydenta Maga.

W takich to okolicznościach oddziały generała Soglo przejęły kontrolę nad krajem, w imię „przewyższenia własni wewnętrznych”. Zwolniono z więzienia byłego prezydenta Maga. Z początkiem grudnia odbyły się demonstracje ludności, domagające się przejęcia przez wojsko pełni władzy. Związki zawodowe poleciły przerwać strajk generalny, proklamowany tuż po dokonaniu przez Soglo puczu i wystąpiły z oświadczeniem — popierającym generała.

Początek grudnia przyniósł także utworzenie trzech nowych partii politycznych: Demokratycznego Sojuszu Daho-

mejskiego (Apitha), Narodowej Konwencji Dahomejskiej (Ahomadegbe) i Narodowego Związku Dahomejskiego (Maga), kierowanych przez polityków, pozbawionych już wówczas władzy. Ale ani oni, ani sprawujący w tym okresie rządy przewodniczący Zgromadzenia Narodowego, T. Congacou — nie potrafili zaprowadzić nad wkradającym się w życie kraju chaosem, ani podjąć prób znalezienia wyjścia z katastrofalnej sytuacji gospodarczej.

„Waleczna armia przewyższyła kryzys” — stwierdził Soglo w odezwie do obywateli Dahomeju, przejmując 22 grudnia pełnię władzy, rozwiązując Zgromadzenie Narodowe i partię polityczną. Czy potrafi on stawić czoła — najważniejszą obecnie dla egzystencji kraju — trudnościom ekonomicznym? Dahomej jest krajem wybitnie rolniczym. Uprawa orzechów palmowych, ziemnych, kawy i tytoniu na eksport, oraz manioku, kukurydzy i fasoli na potrzeby własne, a także hodowla bydła, owiec, kóz i świń — stanowią podstawę utrzymania 85 proc. ludności. Naturalne bogactwa Dahomeju — ropa naftowa i ruda żelaza — nie są eksploatowane, kraj pozbawiony jest przemysłu, jeśli pominiemy zakłady wstępnego przygotowania produktów rolnych, kierowanych na eksport.”

Przypuszczalnie gen. Soglo dokona zmiany konstytucji — wprowadzając prezydenckie rządy i system jednopartyjny, być może, na arenę polityczną powróci były prezydent, H. Maga. Sądzi się, że Dahomej ponownie zacieśni — osłabione w ostatnich latach — więzy z członkami tzw. Rady Przymierza: Wybrzeżem Kości Słoniowej, Nigrem i Górną Woltą. W polityce zagranicznej Dahomeju spodziewać się należy nowego powiewu prozachodnich wiatrów.

Nie ma spokoju pod palmami. Piętno epoki kolonializmu jeszcze będzie dawało znać o sobie.

WIESŁAW PORZYCKI

W Kołobrzegu leczą cukrzycę u dzieci

W Polsce jest 4.000 dzieci do lat 15 chorych na cukrzycę, stanowi to 14 proc. wszystkich chorych na cukrzycę osób. Liczba ta, jak podają statystyki, stale wzrasta. Wykrywanie tej choroby jest przypadkowe, chociaż objawy cukrzycy są dość typowe i powinny zwrócić uwagę rodziców. Prawdziwym dobrodziejstwem są dla dzieci chorych na cukrzycę sanatoria cukrzycowe, których sieć jest szczególnie rozwinęta we Francji i NRD. U nas pierwsze dziecięce sanatoria cukrzycowe powstały w Rabce i Kołobrzegu. Otwarcie w kołobrzesckim uzdrowisku dziecięcego sanato-

rium cukrzycowego nastąpiło w ubiegłym roku. Sanatoria te prowadzą leczenie dzieci pod okiem konsultanta, wybitnej specjalistki od dziecięcej cukrzycy, autorki popularnej broszury pt. „Cukrzyca u dzieci”, dr. A. Margolis z II Kliniki Dziecięcej Akademii Medycznej w Łodzi.

Sanatorium w Kołobrzegu zajmuje oddzielny budynek, zaadaptowany do celów, jakie ma spełniać. Planuje się też urządzenie pracowni zajęć praktycznych dla chorych dzieci.

Ponieważ dziecko, chore na cukrzycę, wymaga wielu codziennych zabiegów, liczba miejsc w sanatorium jest ograniczona do 30 dzieci w jednym turnusie. Przewiduje się jednak, że w roku 1967 otwarty zostanie w Kołobrzegu jeszcze jeden, 30-łóżkowy oddział cukrzycy dziecięcej. (ZAP)

Nasza tele-rozmowa z A. Szczepkowskim Alina, Danuta, czy... własna

— Więc pan w rzeczywiście chodzi bez okularów?

— Niezupełnie. Używam różowych. Inaczej nie mógłbym być... przewodniczącym Z. G. Związku Pracowników Kultury i Sztuki...

Naszym rozmówcą jest pan Andrzej Szczepkowski, mąż Aliny Janowskiej w „Wojnie domowej” i mąż Danuty Szaflarskiej w „Szkłanej niedzieli”. Jednym słowem... bigamista!

— Moja bigamia jest absolutnie nieświadoma, bo już w trakcie kręcenia „Wojny” otrzymałem propozycję od pani Grodzienkiej, która wysyłała mnie z Szaflarską. Całą moralną odpowiedzialność ponosi tu raczej... TV.

— Widzę, że pan przygotował doskonałą linię obrony.

— Opiera się ona na istocie aktorskiego zawodu. Dlatego bez obawy o okoliczności obciążające zeznam że: równocześnie grałem narzeczonego Barszczyńskiej w „Moście” i że oprócz Aliny i Danuty mam od lat 14 własną żonę, Romanę.

— Która z nich jest najlepsza?

— Filmowa — Janowska. Telewizyjna — Szaflarska. A najlepsza prawdziwa — moja własna.

— To się nazywa dyplomacja...

— Sytuacja tego wymaga. I pochlebiam sobie, że między trzema paniami nie dochodzi do żadnych konfliktów, nawet przyjaźnią się. Nie robią mi też scen z powodu mojego następnego filmu, w którym z woli Różewiczów będę miał dalsze trzy żony: Bielicką, Świąteczną i Połomską.

— To się nazywa rutyna! Po tak wszechstronnych doświadczeniach może pan stać się wzorem męża idealnego.

— To może stwierdzić tylko moja własna żona.

— Ale przy tylu zajęciach ogląda pana chyba bardzo rzadko.

— Właśnie dlatego.

— A jak rozdziela pan swe uczucia pomiędzy młode pokolenie? Anula, Ewa...

— ...i Joanna, moja własna.

— Więc jeszcze trzecia. W jakim wieku?

— Ma 13 lat, chodzi do VII klasy i jak każda przyzwoita córka jest zazdrosna o tamte.

— Co pana najsilniej pociąga, telewizja, film, czy teatr?

— Domem pozostaje mi jednak teatr. Wprawdzie film i TV dają aktorowi popularność, ale przecież my wszyscy wywołujemy się z teatru. To odczucie jest może sentymentalne, może anachroniczne, ale prawdziwe.

— Czy pańska rzeczywista małżonka jest także związana ze sceną?

— Podobnie jak jej matka, skończyła szkołę dramatyczną, ale zgodnie z przedślubną „intercyzą” przejęła mój bardzo osobisty zresztą punkt widzenia, że aktor raczej nie powinien się żenić z niewiastą z własnego środowiska. Życie potwierdza słuszność tej teorii. Gdy oboje grają, wytwarza się niepożądany w małżeństwie element rywalizacji zawodowej.

— Więc pan stanowczo uważa, że mąż jest głową rodziny...

— Z tym, że nie neguję równouprawnienia. Mój „głowizm” jest raczej symboliczny.

— Nie chcę być niedelikatna, ale zarówno w „Szkłanej niedzieli” jak i w „Wojnie domowej” jest pan raczej... pantoflarzem.

— Ależ proszę pani, pantoflarza zrobiły ze mnie autorki! To nie wynika z mojej predyspozycji psychicznej. Muszę włożyć sporo pracy aktorskiej, by przełamać siebie!

— Biedna Alina, Danuta, Hanka, Barbara...

— Z wyjątkiem Romy, czyli własnej żony.

Rozmawiała: IRENA SOLIŃSKA

W. B.

Psycholog o Kosmosie

Przed medycyną kosmiczną stanęło nowe zadanie: opracować zalecenia odnośnie racjonalnego harmonogramu pracy kosmonautów w czasie długotrwałego lotu, np. ku innemu planetom Układu Słonecznego. Trudność zadania polega przede wszystkim na tym, że w długotrwałych lotach kosmicznych całe życie kosmonauty w statku kosmicznym należy traktować jako proces pracy, który musi być odpowiednio reglamentować.

Różne sytuacje

Podstawową pracą kosmonautów w długotrwałym locie kosmicznym są zajęcia zawodowe związane ze śledzeniem pracy układów automatycznych statku. Można tu mówić o dwóch rodzajach „śledzenia”. Pierwszy — to czynności wykonywane w warunkach pracy układów automatycznych w normalnym reżimie. Drugi rodzaj — to działalność w warunkach wymagających szczególnie aktywnych form śledzenia, przy wielkiej ilości sygnałów i szybkim tempie ich następowania (przy orientacji, złączeniu statków, w czasie lądowania, w sytuacjach awaryjnych).

Najbardziej istotną będzie konieczność zachowania stałej gotowości percepcji nieprzewidywanych zmian w układzie sygnałów przy powstaniu np. sytuacji awaryjnej, kiedy następstwa mogą być bardzo poważne. Wymaga to jednocześnie intensywnego napięcia procesu pobudzającego i ak-

tywnego procesu hamującego w centralnym układzie nerwowym. Jeszcze większe są wymagania wobec systemu nerwowego kosmonauty, kiedy intensywnie rośnie śledzenie połączone są z rozszyfrowaniem sygnałów i podejmowaniem decyzji. Przy tym pojawia się konieczność reakcji ruchowych. Szybkie tempo takich czynności wymaga od kosmonauty mobilizacji wszystkich jego możliwości. W korze mózgowej powstają sytuacje jednoczesnego przebiega-

do zmniejszenia precyzji percepcji do zwiększenia możliwości błędów. Szczególnie jasne może być to ujawnić w wypadkach, kiedy automatyzacja procesów osiągnie taki poziom, przy którym czynności operatora będą ograniczać się do minimum.

Kwestia ta jest obecnie dyskusyjna wśród psychologów. Przytaczane są argumenty przemawiające za tym, że ograniczenie ilości sygnałów wpływa na człowieka gorzej niż ich nadmiar (oczywiście w pewnych granicach). Przy braku bodźców zewnętrznych

gały czynności mięśni i ruchu ludzi w kabinie lub też na zewnątrz statku. Związane z tym będzie również pewne bogactwo wrażeń.

Udowodniono już olbrzymią rolę zmiany wrażeń w procesach pracy człowieka. Stąd też w warunkach ziemskich taką wagę przywiązuje się do odpowiedniego spędzania wolnych dni, urlopów wypoczynkowych.

W warunkach lotu kosmicznego trudno będzie oczywiście o radykalną zmianę ogólnej sytuacji. Lot np. na Marsa zajmie co najmniej trzy lata. I przez cały ten czas niewielki zespół ludzi — członków załogi statku kosmicznego będzie musiał znajdować się w warunkach dość ciasnych pomieszczeń, przy ograniczonych możliwościach ruchu i stosunkowo monotonicznych wrażeń. W tej sytuacji trudno oczywiście mówić o bogactwie i różnorodności warunków pracy. Dlatego szczególnie ważne jest opracowanie takich form organizacji pracy i wypoczynku kosmonautów, które kompensowałyby ten brak.

Obecnie uczeni omawiają problemy organizacji pracy i wypoczynku kosmonautów w najszerszym znaczeniu tych pojęć. Chodzi o to, by maksymalnie obniżyć efekty ujemne warunków lotu kosmicznego i wzmocnić momenty pozytywne, które mogą pomóc kosmonautom w wykonaniu ich odpowiedzialnych zadań.

N. GUROWSKI

Problemy długotrwałego lotu

nia procesów pobudzania i hamowania. A to może doprowadzić do stanu konfliktowego.

Człowiek i automat

Wysoka odpowiedzialność kosmonauty i związane z tym napięcie wzmagają jego czujność i przeszkadzają w rozwoju procesów hamujących. Jednakże taki stan napięcia trudno utrzymać przez dłuższy czas na jednakowym poziomie, dla tego należy się liczyć z jego wahaniami, np. spadkiem czujności.

W czasie długotrwałych lotów kosmicznych brak urozmaichenia będzie powodował stosunkowo szybkie przemęczenie, będzie się przyczynia-

zatraca się rytm pracy, wzmacnia się proces hamowania, rodzi się uczucie nudy.

Wszystko to prowadzi do wniosku, że maksymalna automatyzacja, mająca szlachetny cel odciążenia kosmonauty i zwiększenia bezpieczeństwa jego lotu, może odgrywać jednocześnie rolę negatywną. Pod tym względem potrzebne są badania w odniesieniu do konkretnych systemów kosmicznych aparatów.

Urlop w Kosmosie

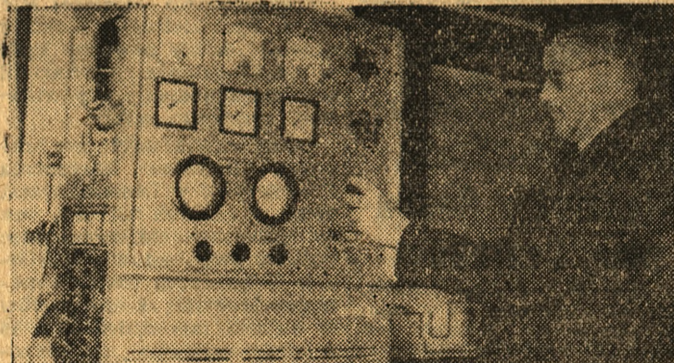
Kilka słów o innych rodzajach pracy w czasie długotrwałych lotów kosmicznych — samobieżne, remoncie, pracach reglamentacyjnych itd. Te rodzaje pracy będą wyma-

Radziecki „telebateskop”

„Telebateskop” to nowy aparat telewizyjny skonstruowany dzięki zastosowaniu urządzeń telewizyjnych, elektrotechnicznych i optycznych, wyposa-żony w źródło promieni rentgena oraz światła. Obraz ciała pacjenta, widoczny na ekranie, pozwala rozróżnić tkankę miękką, system krwionośny i kości. Nowy aparat, którego model doświadczalnie opracowali wspólnie pracownicy Wszechnicy Wzrostu i Zdrowia Instytutu Naukowo-Badawczego Narzędzi i Wyposażenia Medycznego oraz Instytutu Chirurgii im. A. B. Wiszniewskiego stanowić będzie dużą pomoc dla chirurga.



Specjalna bateria



Na wystawie zorganizowanej przez francuski Instytut Nauki i Techniki w Pałacu Wynalazków w Paryżu zademonstrowano specjalną baterię produkującą elektryczność w oparciu o chemiczną syntezę tlenu i wodoru. Energia, powstała przy łączeniu się tych dwóch pierwiastków jest przetwarzana na energię elektryczną.

Fot. (2) CAF

Dnia 31. XII. 1965 roku zmarł

Adam Ziarczyk

nasz sumienny pracownik i dobry kolega.

Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb odbędzie się w dniu 5 stycznia 1966 r. o godz. 13.15 na cmentarzu na Junikowie.

RADA ROBOTNICZA — DYREKCJA

RADA ZAKŁADOWA

Zakładów Gazownictwa Okręgu Poznańskiego K34

W dniu 31 grudnia 1965 r. zmarła

kol. Aneta Bugajewska

W Zmarłej straciłszy długoletnią, sumienną i wzorową pracownicę.

Pogrzeb odbędzie się dnia 5. I. 1966 r. o godzinie 14.30 w Poznaniu na Junikowie.

Cześć Jej pamięci!

P. P. „SKŁADNICA KSIĘGARSKA”

Poznań, ul. Łukaszczyka 43

Rada Zakładowa — Załoga — Dyrekcja 14409g

Dnia 2 stycznia 1966 r. zmarł długoletni członek Cechu, śp.

Jan Szablewski

mistrz elektryk

Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 5 stycznia 1966 r. o godz. 14 z kościoła cmentarza regionalnego na Główniej.

CECH RZEMIOSŁ METALOWYCH I ELEKTROTECHNICZNYCH w Poznaniu 14446g

Stanisława Szymandera

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 6 bm. o godz. 15 na cmentarzu św. Jana Vianney na Solaczku.

Msza św. żałobna zostanie odprawiona w piątek, dnia 7 bm. o godz. 8 w kościele parafialnym św. Wojciecha,

o czym zawiadamiają w smutku pogrążeni BRAT i RODZINA 14472g

Dnia 3 stycznia 1966 r. zmarł nasz długoletni, wzorowy pracownik, serdeczny kolega i przyjaciel

Henryk Szczygielski

kapitan rezerwy WP, były leniec obozu Woldenberg, odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi oraz Brytyjskim Medalem Wojny.

Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 6 bm. o godz. 12.45 z kaplicy cmentarza na Junikowie.

RADA ZAKŁADOWA — DYREKCJA

P. O. P. PZPR

Poznańskiego Biura Projektów

Budownictwa Przemysłowego w Poznaniu K26

Pracownicy poszukiwani

Okręgowa Mleczarnia Spółdzielcza w Kole, ul. Toruńska 95/97, tel. 38, zatrudni zaraz w Oddziale Sompolno

INSTRUKTORA PORADNICTWA HODOWLANO-ZYWIENIOWEGO.

Wymagane wykształcenie wyższe lub średnie rolnicze, względnie weterynaryjne.

Wynagrodzenie według układu zbiorowego pracy przemysłu mleczarskiego. W8913

Dnia 3 stycznia 1966 r. zmarła nagle, opatrzona Sakramentami św., nasza najukochańsza matka, teściowa, babcia i prababcia, przeżywszy lat 76, śp.

JÓZEFA SROKA

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 6 bm. o godz. 13.10 na cmentarzu na Górczynie.

W głębokim smutku pogrążeni

CÓRKI, SYNOWIE, SYNOWIE, ZIĘCIOWIE,

WNUKI I PRAWNUKI

Poznań, Kolejowa 11 m. 9, Hetmańska 60 m. 4. 14461g

Dnia 4 stycznia 1966 r. zmarła, opatrzona Sakramentami św., moja najdroższa żona, córka, siostra, bratowa, szwagierka i ciocia, przeżywszy lat 48, śp.

Aniela Gołochowicz

z domu Fellmann

Pogrzeb odbędzie się w Gnieźnie, w piątek, dnia 7 bm. o godz. 15 na cmentarzu św. Krzyża.

W głębokim smutku pogrążeni

MAŻ i RODZINA

Gniezno, Poznań. 14471g

Dnia 3 stycznia 1966 r. zmarł nagle, przeżywszy lat 60, nasz ukochany ojciec, teść i dziadek, śp.

Henryk Szczygielski

były kapitan WP i leniec Oflagu IIc

w Woldenbergu.

Pogrzeb odbędzie się dnia 6 bm. o godz. 12.45 z kaplicy cmentarnej na Junikowie,

o czym zawiadamiają Przyjaciół

pogrążeni w głębokim żalu

CÓRKA i SYN z RODZINĄ 14427g

Dnia 31 grudnia 1965 r. zmarł nieodżałowany mąż, najukochańszy tatuś, brat, szwagier i wujek, śp.

Stanisław Lisiak

Pogrzeb odbędzie się dnia, 5 bm. o godz. 12.45 na cmentarzu na Junikowie.

Strapióna

ZONA z SYNEM i RODZINĄ

Poznań, Paryż, Koźmin. 14377g

Dnia 4 stycznia 1966 r. zmarł nagle, opatrzony Sakramentami św., nasz najdroższy ojciec, teść, dziadek i pradziadek, przeżywszy lat 68, śp.

Edward Kosmala

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 6 bm. o godz. 12.15 z kaplicy cmentarza na Junikowie,

o czym zawiadamia

pogrążona w smutku

RODZINA

Poznań, ul. Słowackiego 39 m. 9. 14440g

Koszalińskie Przedsiębiorstwo Instalacyjno-Inżynierne w Koszalinie, ul. Jana z Kolna 7, tel. 62-26 — zatrudni INŻYNIERÓW z praktyką o specjalności urzędzenia instalacji sanitarnych na stanowisko kierownika Zarządu Robót Instalacyjno-Montażowych w Szczecinku i Kierownika Zarządu Robót Instalacyjno-Montażowych w Kołobrzegu z wynagrodzeniem specjalnym, oraz gwarancja mieszkania w okresie pół roku. Ponadto zatrudni się INŻYNIERÓW o specjalności jak wyżej na różne stanowiska w Dyrekcji. Zatrudni się również żony kandydatów z przygotowaniem ekonomicznym i lekarzy stomatologów. Zgłoszenia wraz z referencjami prosimy kierować pod naszym adresem. W8919

Pelagia Zagierska

wdowa po śp. Józefie

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 6 bm. o godz. 13.30 z kaplicy cmentarza na Górczynie.

W głębokim żalu pogrążona

CÓRKA z RODZINĄ

Poznań, Hetmańska 45 m. 8. 14462g

Dnia 2 stycznia 1966 r. zmarł po wypadku samochodowym, opatrzony Sakramentami św., mój ukochany mąż, ojciec, teść, dziadek, przeżywszy lat 60, śp.

LEON TALARCZYK

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 6 bm. o godz. 14 na cmentarzu w Puszczykowie.

W głębokim smutku pogrążeni

ZONA, CÓRKI, SYN, SYNOWA,

ZIĘĆ i WNUKI 14403g

Dnia 3 stycznia 1966 r. zmarł nasz długoletni, wzorowy pracownik, serdeczny kolega i przyjaciel

Jan Laurentowski

por. WP, powstaniec wielkopolski z r. 1918/19, odznaczony Krzyżem Powstańcym,

były więzień hitlerowski,

zmarł dnia 2 stycznia 1966 roku.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 6 bm. o godzinie 15 z domu żałoby w Kórniku, plac Niepodległości.

W smutku pogrążona

ZONA z RODZINĄ

Kórnik, Kościan, Srem, Poznań. 14378g

W dniu 31. XII. 1965 r. zmarł śp.

Władysław Kilanowski

przeżywszy lat 73,

o czym w imieniu w smutku pogrążonej rodziny powiadamia

DR ANTONI B. HENKE

Działdowo, Prabuty, Nowe Miasto Lub.,

Jaktorów, Grodzisk Wlkp. 14416g

Dnia 4 stycznia 1966 r. zasnął w Bogu, opatrzony Sakramentami św., po długich i ciężkich cierpieniach, mój najdroższy, najlepszy i najtroskliwszy mąż, śp.

Jan Spiżewski

lekarz - dentysta

W nieutulonym smutku pogrążona

ZONA WRAZ z RODZINĄ

Pogrzeb odbędzie się 7 stycznia br. o godz. 14.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

Msze św. odprawione zostaną w piątek, 7 bm. o godz. 6.15 i w sobotę, 8 bm. o godz. 6.45 w kościele parafialnym św. Jana Kantego.

14412g

Zakład Doskonalenia Zawodowego

w Poznaniu, ul. Kościuszki 57 - telefon 548-47

OTWIERA

KURS KIEROWCÓW

samochodowo - motocyklowych

kategorii amatorskiej

w dniu 6 stycznia 1966 r. o godz. 17.

Informacji udziela Sekretariat Zakładu — ul. Kościuszki 57 lub telefonicznie w godz. od 8—20. K19

POZNAŃSKIE ZAKŁADY METALOWE PRZEMYSŁU TERENOWEGO

Poznań, ul. Bułgarska 63/65

ZAWIADAMIAJA swoich Odbiorców

że z dniem 1 stycznia 1966 roku

PRZENIOSŁY SVOJĄ SIEDZIBĘ

na ul. Woźną 21

telefon 525-65. K15

dzisiaj w RADIO i TELEWIZJI

RADIO — PROGRAM I, fala 1322 m i UKF (do 6. 19.05 i od 23 do 3) 69,74 MHz; 8.05 Muz. i aktualn.; 9.20 Mel. rozrywk.; 9.30 Rewia piosenek; 10 „Zapis” opow.; 10.20 Thomas Beocham dyryguje Orkiestrą Filharmonii Królewskiej w Londynie; 11 „Mówi technika”; 11.10 „Wieś tańczy i śpiewa”; 11.30 Grają zesp. rozrywk.; 11.49 „Rodzice a dziecko”; 12.25 Rolniczy kwadrans; 13 Muzyka; 13.20 Konc. z nagr. nadesłanych przez Radiofonie Radziecką; 14 — Kronika kulturalna; 14.30 Konc. melodii i piosenek; 15.05 „Nasze spotkania” — Rumunia; 15.25 Koncert solistów; 16.10 Studio „Rytm”; 16.35 Progr. młodzieżowy; 17 I-a aud. z cyklu „Elementarz muzyczny”; 17.20 „Na wirażu”; 18.05 Konc. symf. Ork. PR w Krakowie pod dyr. J. Gerta; 18.45 Kurs J. franc.; 19.10 „Ze wsi i o wsi”; 19.25 Aud. oświatowa; 19.50 Mel. rozrywk.; 20.30 Program wieczoru; 20.35 „Zwierzciadło poezji”; 21.05 Konc. chopinowski w wyk. Wł. Kędry; 21.35 St. S. Szarzyński: Sonata na dwoje skrzypiec i organy; 21.45 Dla poważnych; 22.05 Gra Zespół W. Kolanowski; 22.20 Muz. poważna; 23 „Świat dziś wieczorem”; 23.10 Ork. Tan. PR pod dyr. E. Czernego; 0.05 Muz. tan. 2.05 Muz. taneczna.

WIADOMOSCI: 5, 6, 7, 8, 12.06, 15, 18, 20, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II, fala 407 m i UKF 66,62 MHz; 8.15 Kurs j. ang.; 8.35 Aud. red. społ.; 8.45 Czeskie melodie i piosenki; 9.05 Konc. dnia; 9.50 Public. miedzynar.; 10 Mel. srebrnego ekranu; 10.40 „Proszę mówić — słuchamy”; 13.20 „Marek i czarodziej” — odc. opow.; 13.50 „1000-lecie muzyki polskiej” — reportaż; 14 Grająca szafa; 14.35 „Świat w zwierciadle nauki”; 14.45 „Biekitna sztafeta”; 15 Wł. Zeleni — Muzyka baletowa; 15.30 Dla dzieci starszych „Mo nografie zwierząt”; 15.50 Muzyka; 17.12 Felieton z cyklu: „Tematy pozornie nieaktualne”; 17.25 Poznańska Piętnastka Radiowa; 18.45 Aud. red. ekonomicznej „Pod fabrycznym dachem”; 19.05 Muz. i aktualn.; 19.30 „Trójka przy stole” słuch.; 20.15 Muz. tan.; 20.30 Transm. między państw. meczu piłkarskiego Anglia — Polska; 22.30 Miedzynar. Uniwersytet Radiowy — „Elektryczność w służbie medycyny”; 22.40 Muz. tan.; 23.10 Trybuna kompozytorów polskich — T. Paciorkiewicz.

WIADOMOSCI: 5, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.06, 16, 19, 21.15, 23.50.

TELEWIZJA: 10 „Zjazd koleżeński” — film prod. ang. z serii „Święty”. W roli głównej — Roger Moore; 16.55 Wiadomości; 17 Dla dzieci — film z serii — „Bolek i Lolek”; 17.10 „Mała Scena Teatru Młodego Widza” — pt. „Bohaterki czynu”; 17.35 — „Na zdrowie”; 17.55 „Tygodnik Wiejski” — program pt. „Rolnik nie jest sam”; 18.20 „Sylwetki X Muzy”; — Gustaw Holoubek; 18.30 Progr. historyczny Wszechnicy TV — pt. „Granica Zachodnia w Państwie Piastów”; — przed kamerami — prof. dr Gieysztor; 19.20 Dobranoc i dziennik; 20 „Marzec, Kwiecień” — film prod. radz.; 20.15 „Zjazd koleżeński” — film prod. ang. W roli głównej — Roger Moore; 21.05 „Światowi” — magazyn spraw miedzynar.; 21.30 „Trudny wybór” — film; 21.50 Dziennik.

TV zastrzega prawo do zmian.

15 milionów litrów mleka skupiły leszczyńskie mleczarnie

Bardzo dobrze przebiegał w 1965 r. skup mleka w pow. leszczyńskim. W okresie 10 miesięcy skupiono prawie 15 milionów litrów, to jest o blisko 2128 000 l więcej niż w tym samym okresie 1964 roku. Rolnicy indywidualni dostarczyli około 7 097 000 l, państwowe gospodarstwa rolne — ponad 6 291 000 l, zaś rolnicze zespoły spółdzielcze — 802 143 litry.

Wiosną 1965 r. Rolnicza Mleczarnia Spółdzielcza uruchomiła śmietanarnię w Bukowcu Górnym, jednocześnie zlikwidowała zlewnię we Włoszakowicach. Przyniosło to dalszy wzrost dostaw mleka w tym rejonie o 31 procent oraz wzrost liczby dostawców o 25 procent. Podobne zjawisko za notowano również w Pawłowicach, Krzemieniewie, Osiecznej i Świerczynie.

Z ważniejszych inwestycji przeprowadzonych w ubieg-

łym roku należy wymienić budowę magazynu w Lesznie, Krzemieniewie, Bukowcu Górnym i Goniemicach. W tej ostatniej miejscowości pobudowano również kotłownię. Ponadto zakupiono automatyczną linię rozlewową z myjką do butelek, wirówki do mleka, 2 samochody ciężarowe, tylny kiosk do sprzedaży lodów oraz zamrażarki, urządzenia chłodnicze, szereg pomp i innych drobnych urządzeń.

Kierownictwo Rolniczej Mleczarni Spółdzielczej w Lesznie uczyniło dalszy poważny krok w udoskonaleniu gospodarki oraz zabezpieczeniu odpowiedniego przerobu mleka.

Obok działalności produkcyjnej Rolnicza Mleczarnia Produkcyjna w Lesznie uczestniczy w różnych formach pracy społecznej. Udzielono więc pomocy przy budowie 31 silosów w ubiegłym roku, zaopatrzone również 9 dostawców w dojarki mechaniczne, a 16 w części zamienne, dostarczono 32 533 kg nasion roślin wysoko-białkowych, zorganizowano 3 zespoły konkursowego wychowu cieląt (w Jezierzycach, Bełcinie i Kaczkowie), zaopatrzone 7 gospodarstw w pastuchy elektryczne, rozprowadzono także 1582,5 ton paszy treściwej i 2 511 kg Bawitanu, a 64 członkom spółdzielni udzielono bezprocentowego kredytu. Zorganizowano ponadto 43 społeczne punkty po radnictwa żywieniowa (są one wyposażone w leki weterynaryjne, literaturę fachową i aparaturę do białenia obór).

M. R.

powieździeli nam: Młodzież z Raska pow. Czarnków

Wieś nasza jest duża i ładna. Wiele młodzieży uczy się w szkołach zawodowych i średnich. Jest wprawdzie wielu mieszkańców, ale nie mają oni co robić. Kino „Powstanie” czynne jest bowiem 2 razy w tygodniu, podobnie świetlica gromadzka. Świetlica dysponuje telewizorem, ale psuje się bardzo często. Krótko przed świętami przywieziono go z warsztatu; niestety, nie oglądaliśmy programu tv w okresie świąt, ponieważ świetlica była zamknięta. Cóż więc miłośnicy robić — wycieczki po ulicach, czy też pójść do pobliskiego „Baru”? Na zebrań ZMW proponowano zorganizowanie klubu-kawiarni. Do tej pory nie podjęto żadnych prac w tym kierunku. Chętnie pomogliśmy w pracy przy budowie takiego obiektu; chcielibyśmy utworzyć zespół muzyczny i artystyczny...

Nigdy za wiele dbałości o bhp

Z inicjatywy KP PZPR w Ostrowie, wiele organizacji partyjnych bliżej zainteresowało się warunkami bhp w swych zakładach pracy. Po dokonaniu przeglądów, zebraniu uwag i opinii, sprawy te poddano analizie na zebraniach POP. W czasie dyskusji wykazano m.in., że potrzeby poszczególnych przedsiębiorstw są pod tym względem nadal duże i wciąż niezaspokojone w stopniu należywym.

Kolejarze Węzła PKP w Ostrowie zwrócili uwagę na szereg niedociągnięć. Należy do nich np. brak wentylacji w kanałach parowozowych, nie zwraca się tu również uwagi na bezpieczeństwo przy pracach szlifierskich. Pracownicy Parowozowni zmuszeni są wykonać — z braku innych pomieszczeń — remonty i przeglądy na kanałach, w warunkach niezgodnych z przepisami bhp. Gdzie indziej znowu zły stan torów powoduje, że nie można kłaść płóz hamulcowych.

W Wielkopolskich Zakładach Przemysłu Sklejek warunki bhp nie należą do najlepszych, głównie z powodu opóźnień w ukończeniu obiektów inwestycyjnych. Notuje

się tu również znaczny wzrost wypadków przy pracy — w większości zresztą spowodowanych przez lekkomyślność samych pracowników. Wzrost liczby wypadków obserwuje się także w Browarze — gdzie powodem tego są wadliwe metody pracy. W cegielniach podległych Ostrowskim Zakładom Terenowego Przemysłu Materiałów Budowlanych jest zła wentylacja i klimatyzacja (które przecież mają tu kapitalny wpływ na efekty produkcyjne), zaś stan urządzeń socjalnych i sanitarnych jest wręcz katastroficzny. W Chemicznej Spółdzielni Pracy zanotowano nie tylko braki instalacji elektrycznej czy nie dostatek sprzętu bhp i przeciwpożarowego — ale stwierdzono także nieporządek w pomieszczeniach.

Sprawy bhp są jednak w zakładach pracy traktowane jako zagadnienia dużej wagi. Zebrania POP potwierdziły, że i w tych sprawach wiele zmieniło się na lepsze. Faktem jest, że nie zrobiono tu i ówdzie wszystkiego co można było zrobić. Dbałości o bezpieczne warunki pracy, o zdrowie pracowników — nigdy nie jest jednak za wiele.

R. J.

odpowiadamy

Marek Pachura, Bronisław. — Radzimy napisać do Komitetu do Spraw Radiofonii „Polskie Radio” — Warszawa, ul. Noakowskiego nr 18/20. (2965)

Stanisław K., Leszno. — Krokodyl nie są pod ochroną, chociaż niektórzy uczeni twierdzą, że np. gatunek krokodyla nilowego jest na wymarciu. Przeciwnie suma, uzyskana za skórę krokodyla, waha się od 50 do 100 dolarów. (2966)

Marian K. z R. — Wojskowa Akademia Polityczna prowadzi nabór kandydatów na studia, jedynie spośród kadry oficerów zawodowych. (2802)

Zapalony kibic. — Redakcja sportowa Agencji TASS ogłosiła wyniki ankiety na najlepszą sportsmenkę 1965 r. Zwycięzcy — ankiety (w której uczestniczyło 14 agencji prasowych), została reprezentantka Polski — lekkoatletka, Irena Kirszenstein. (2789)

Zmartwiony A. Z. — Cukrzyce traktuje się obecnie, jako chorobę społeczną, podobnie, jak gruźlicę. Dotychczas niebezpieczni chorzy placą za leki pełną cenę. W opracowaniu jest już zarządzenie Ministerstwa Zdrowia i Opieki Społecznej, wprowadzające bezpłatne wydawanie leków dla chorych na cukrzyce. (2811)

„Zabawa” w Kaliszu



Rozwój produkcji chalupniczej w Pleszewie

Pleszewskie Przedsiębiorstwo Przemysłu Terenowego w Pleszewie przywiązuje wiele uwagi do produkcji chałupniczej. Informowaliśmy już o pomysły rozwoju nowego zakładu wikliniarskiego w Choczcu. W roku 1964 zakład ten zatrudniał przeciętnie 3 chałupników, dając produkcję wartości prawie 250.000 zł rocznie. W roku ubiegłym natomiast zatrudniono ich już 30, a roczna wartość produkcji wzrosła do 900.000 zł. Przedsiębiorstwo planuje obecnie dalszy rozwój produkcji chałupniczej nie tylko w Choczcu, ale także w Pleszewie. Przewiduje się, że w roku 1970 zatrudnionych będzie 75 chałupników. Wytwarzać oni będą wyroby wikliniarskie (kosze, galanterię z wikliny (tace, koszyki), a także wyroby stolarskie i tapicerskie. (hs)



WYMAGANE KWALIFIKACJE

OSTRÓW. — Postęp techniczny we wszystkich dziedzinach przemysłu, korzystanie w coraz szerszym zakresie z nowych, z każdym rokiem bardziej nowoczesnych urządzeń — wszystko to wymaga od kierownictwa zakładów stałego przeszkalania pracowników wszystkich branż. Tymczasem, w ostrowskich przedsiębiorstwach sytuacja pod tym względem nie jest najlepsza. Zbyt wielu jeszcze pracowników, przyuczonych do wykonywania określonego zawodu — nie posiada wymaganych kwalifikacji i tytułu zawodowego. Tylko w dziesięciu przedsiębiorstwach przemysłu kluczowego w Ostrowie pracuje 2351 robotników niewykwalifikowanych. Konieczne wydaje się więc częste organizowanie przyzakładowych kursów dokształcających. (rj)

ZEBRANIA ŚRODOWISKOWE

LESZNO. — Staraniem Powiatowej Komisji Współpracy Wiejskich Organizacji Spółdzielczych w Lesznie w pierwszej połowie grudnia 1965 r. we wszystkich ośrodkach gromadzkich powiatu odbyły się zebrania środowiskowe. Na zebraniach, przedstawiciele spółdzielni składali sprawozdania z działalności swoich placówek i równocześnie zapoznali zebranych z projektem planu na lata 1966—1970. W dyskusji poruszono istotne sprawy dla wsi leszczyńskiej, dotyczące między innymi zagadnień rozwoju usług w zakresie transportu oraz usprawnienia odbioru płodów rolnych w punktach skupu. (R)

W Teatrze im. W. Bogusławskiego w Kaliszu odbyła się premiera dwóch jednoaktówek Sławomira Mrożka: „Zabawa” i „Czarowna noc”. Podobnie jak „Policjanci” sztuki te cieszą się niemałym powodzeniem w wielu teatrach europejskich. Na scenie kaliskiej „Zabawa” i „Czarowna noc” oglądać będzie można do połowy stycznia. Następnie Teatr im. W. Bogusławskiego pokaże je mieszkańcom Ziemi Kaliskiej.

Z nowym rokiem

Jakie będzie zaopatrzenie w Ostrzeszowie

Na wspólnym posiedzeniu wydziału Przemysłu i Handlu Prezydium PRN w Ostrzeszowie dokonano oceny zaopatrzenia sprzedaży detalicznej tego powiatu. Niezadowolające jest m.in. zaopatrzenie sklepów gastronomicznych w produkty własne, zdarza się także, że w kawiarniach nie można dostać ciastek oraz bitych śmietan. Nietarminowo dostarcza mleko do sklepów — Spółdzielnia Mleczarska w Ostrzeszowie. Nieraz brak produktów własnych, zwłaszcza serów i innych przetworów. W roku bieżącym zaopatrzenie sklepów ostrzeszowskich powinno się poprawić. Więcej będzie m.in. owoców cytrusowych i wędlin. Te ostatnie produkowane będą również w tańszych gatunkach. Poprawić się ma również jakość przetworów mięsnych. (hp)

Więcej troski o peryferie Piły

W miarę systematycznej zabudowy centrum Piły przywrócono również peryferiom dawny wygląd, chociaż zainteresowanie nimi ze strony władz miejskich jest nadal niewystarczające. Rejon ulic Żeromskiego, Reymonta i Mickiewicza np. jest w dalszym ciągu niedostatecznie oświetlony. Nie najlepszy jest ponadto stan dróg, przede wszystkim zaś dróg prowadzących z licznych tu domów do największego zakładu piłkarskiego ZNTK. Przy ul. Żeromskiego znajdują się w sumie 3 lampy na słupach. Przejście do osiedla od strony ul. Ceglanej jest obecnie prawie niemożliwe ze względu na grzęzawiska, które tutaj powstają. Z tymi samymi trudnościami borykają się codziennie robotnicy udający się ul. Reymonta do ZNTK. Chyba najwyższy czas, aby ZNTK wspólnie z właściwym wydziałem Prezydium MRN znalazły odpowiednie środki zaradcze. (kc)

Sportowcy wsi leszczyńskiej najlepsi w województwie

Leszczyńska Rada Powiatowa Ludowe Zespoły Sportowe zrzesza w 54 jednostkach około 2.500 członków. W kołach LZS i LKS-ach istnieją 242 sekcje różnych dyscyplin sportowych, oraz 56 sekcji turystycznych wielu specjalności.

Rok miniony był okresem wyjątkowej pracy aktywów terenowych nad pomnożeniem osiągnięć sportowo-turystycznych. Uzyskane rezultaty roku 1965 są — zdaniem władz nadzórnych — pozytywne i stawiają Radę Powiatową LZS w Lesznie zarówno w pracy organizacyjnej, jak i ocenie sportowej i turystycznej, po raz trzeci z rzędu na I miejscu w województwie poznańskim.

Wyniki pracy działaczy i sportowców wsi leszczyńskiej mogłyby być jeszcze większe, gdyby dotacja finansowa na działalność była wyższa (na 18 dyscyplin sportowych przyznano 40.000 zł).

Największym jednak osiągnięciem bieżącego roku był masowy udział członków LZS w ruchu sportakademiowym. W igryskach zimowych i letnich startowało blisko 38.000 osób, czyli o 9.000 więcej, niż w roku ubiegłym.

W poszczególnych dyscyplinach sportowcy wsi leszczyńskiej odnieśli wiele, bardzo poważnych sukcesów. Lekkoatleci zdobyli po raz trzeci z rzędu I miejsce w rozgrywkach wiejskiej ligi o puchar przewodniczącego Zarządu Wojewódzkiego ZMW — S. Walendowskiego. 30 lekkoatletów Leszna startowało w reprezentacji okręgu LZS Orkan, co stanowi o około 60 proc. tego, czolowego zespołu II ligi państwowej. Odnieśli szereg sukcesów indywidualnych: 4 zawodników wchodził w skład kadry narodowej, 11 jest w kadrze wojewódzkiej, a 13 należy do kadry zrzeszenia.

W piłce ręcznej LZS Świeciechowa awansowała do klasy A, natomiast LKS Zaborowo oraz LZS Rydzyna i Pawłowice, należą do wyróżniających się drużyn.

Piłka ręczna i siatkówka cieszą się dużą popularnością na wsi. W rozgrywkach powiatowych udział wzięły 42 zespoły.

W sporcie motorowym główne osiągnięcia przypadają na działalność turystyczną. Jednak i tutaj zanotowano pewne rezultaty sportowe. Reprezentanci Leszna zwyciężyli w eliminacjach wojewódzkich.



● 9 bm. rozpoczęła bokserzy Sokoła z Piły cykl spotkań o awans do II ligi. Pierwszy mecz rozegrał w Jeleniej Górze z Polonią.

● Hokeiści CSRS pokonali w USA reprezentację Uniwersytetu w Denver w Stanie Colorado 7:3. Hokeiści Szwecji przebywający w Kanadzie pokonali przodownika I ligi zachodnio-kanadyjskiej — Calgary 6:3.

● Międzypaństwowy mecz saneczkarzy Polska — NRD, który miał się odbyć 5 bm., rozegrany zostanie 8 albo 9 stycznia br. w ramach saneczkowych mistrzostw Polski.

● W szczecińskiej hali sportowej odbyło się towarzyskie spotkanie w piłce ręcznej mężczyzn między miejscową Pogonią i czołową drużyną II ligi szwedzkiej Trollhättan. Wygrali gospodarze 17:14.

● Międzynarodowe spotkanie w hokeju na lodzie, rozegrane w Szczecinie między młodzieżowymi reprezentacjami miejscowej Sparty i TSC Berlin, wygrali goście 6:2.

● Na torze saneczkowym w Krynicy rozegrano mistrzostwa Polski juniorów okręgu krakowskiego. Startowali również trenujący przed mistrzostwami Europy juniorów reprezentanci Polski. Nie spodzianką jest zwycięstwo zawodniczki karpackiej Snieżki — Głowaczewskiej, która pokonała mistrzynię Europy — Martykę.

● PZPN powierzył organizację międzypaństwowego meczu Polska — Szwecja 18 lipca br. krakowskiemu okręgowi. Spotkanie odbędzie się na Stadionie Śląskim.

wódzkiej imprezy „Złoty Kask” i startowali z powodzeniem w mistrzostwach Polski — w Krośnie Odrzańskim.

Dla zapewnienia właściwej pracy organizacyjnej i sportowej Rada Powiatowa LZS wspólnie z Komitetem Kultury Fizycznej i Turystyki, przeszkoliła na kursach: 21 pomocników instruktorów, 52 sędziów oraz 101 organizatorów sportu i turystyki.

Nowym zagadnieniem w pracy Zrzeszenia LZS jest turystyka. — Leszczyńska Rada Powiatowa tego zrzeszenia rozpoczęła w ubiegłym roku pracę w tej dyscyplinie prawie od niczego. Praktyka wykazała, że turystyka jest najtańszą i najbardziej dostępną dla mieszkańców wsi formą wypoczynku po pracy. Turystów leszczyńskich spotykano na szlakach bardzo poważnych imprez w wielu województwach. Uczestniczyli oni m.in. w Międzynarodowym Spływie Kajakowym na Brdzie, Ogólnopolskim Rajdzie Przyjaźni, Rajdzie Szlakami Walk nad Bzurą, Ogólnopolskim Rajdzie Młodzieżowym po Ziemiach Zachodnich, i wielu imprezach województw: łódzkiego, zielonogórskiego, poznańskiego, wrocławskiego, opolskiego, bydgoskiego i szczecińskiego.

Z takim dorobkiem rozpoczynają nowy rok pracy wiejscy sportowcy powiatu leszczyńskiego.

MARCIN RYDLEWICZ

Dzisiaj Polska — Anglia w Liverpool

Jak rzadko kiedy reprezentacja piłkarska Polski zainauguruje sezon sportowy. Dzisiaj na stadionie w Liverpool odbędzie się mecz reprezentacji Polski i Anglii. Będzie to pierwszy pojedynek polskich piłkarzy z oficjalną, zawodową reprezentacją Anglii.

Polacy bardzo starannie przygotowani zostali do tego ważnego spotkania, na zgrupowaniu w Bułgarii. Mecz ma dla nas przede wszystkim ważne znaczenie prestiżowe. Anglii, dla których mecz z Polską należy do jednego ze sprawdzianów przed mistrzostwami świata, są niewątpliwie faworytami tego spotkania. Anglii obok Brazylii uważa się za kandydatów do tytułu mistrza świata.

Nasza drużyna wyjechała do Anglii w składzie: bramkarze Szeja i Gomola; obrońcy — Gmoch, Brejza, Osiłko, Rewilak, Sefer; pomocnicy — Suski, Z. Szmidt, Wilim II; napastnicy — Banaś, Gajeczka, Sadek, Kowalik, Jarosik i Wilim I.

Kierownictwo naszej ekipy wraz z trenerami są zdania, że nasza młoda jedenastka może wypaść na tle renomowanej drużyny Anglii nie najgorzej.

Spotkanie, które będzie 210 meczem naszej reprezentacji, rozpocznie się w „Godison Park” o godz. 20.30.

Spotkanie rewanżowe odbędzie się 6 lipca br. w Warszawie. (p)

Koziółki płacą

5, 26, 30, 34, 45, dod. 23.

Na 451 Poznańską Grę Liczbową „Koziółki” na dzień 2 bm. wpłynęło 293.331 zakładów. Fundusz na gród wynosi 483.996,— zł. Fundusz na wygrane I stopnia w następnych grach wynosi 400.000,— zł.

Stwierdzono: 2 „czwórki premiiowane” po 22.000,— zł; 32 „czwórki” po 3.208,— zł; 86 „trójek premiiowanych” po 174,— zł; 1.415 „trójek” po 74,— zł; 1.641 „dwójek premiiowanych” po 27,— zł; 18.293 „dwójki” po 7,— zł.

Losowanie 452 gry odbędzie się w dniu 9 bm. w Rawiczu na Rynku o godz. 12.30. K-8966

„TOTO-LOTEK”:

3, 6, 8, 14, 39, 43, dod. 37.

STYCZEŃ	Edwarda, Telefona
5	Słońce: 8.03—15.53
środa	

TEATRY

W POZNANIU

POLSKI — g. 19 „Niech no tylko zakwitną jabłonie”; NOWY — g. 19 „Kto się boi Virginii Woolf”; OPERA — g. 19 „Orfeusz w piekle”; OPERETKA — g. 19 „Eksportowa żona”; MARCINEK — g. 16.30 „Bałwankowa bajka”.

W WOJEWÓDZTWIE

KINA

CHODZIEŻ — Ceramika: „Pechowiec na preri”; Noteć: „Ameryka oczyma Francuza”; CZARNKÓW: „Harakiri”; GNIEZNO — Lech: „Wspaniały rożacz”; Polonia: „Wyprawa siedmiu złodziei”;

GOSTYŃ: „Hamlet” (I i II s.); JAROCIN — Echo: „Lek”; KALISZ — Kosmos: „Szukajcie gitary”; Oaza: „Pięciu mężów pani Lizy”; Stylowe: „Obca krew”; Syrena: „Ostatni cowboy” (USA, 12 l.); KĘPNO: „Kapo”; KŁODAWA: „Hud, syn farmera”; KOŁO: „Deszcz padał na szczęście”; KONIN — Górnik: „Ktoś obok ciebie”; Energetyk: „Towarzysz rezydent”; KOSCIAN: „Popioły” (I i II s.); KROTOSZYN: „Z powodu kobiety”; LESZNO: „Miecz i waga”; MIĘDZYCHÓD: „Zarezerwowane dla śmierci”; NOWY TOMYŚL: „Fanfaron”; OBORNIKI: „Panią z okienka”; OSTROW — Roma: „Gdzie twoje miejsce”; Słońce: „Na tropach zbrodni”; OSTRESZÓW: „Cztery dni Neapolu”; PILA — Iskra: „Kobiety strzeżcie się”; Koral: „Testament uczono”; PLESZEW: „The Beatles”; RAWICZ: „Pierwszy krzyk”; SŁUPCA: „M — Morderca”;

ŚREM: „Hrabia Monte Christo”; ŚRODA: „Tudor”; SZAMOTULY: remont: TRZCIANKA: „Nadzy wśród wilków”; TUREK: „Denunciacja”; WAGROWIEC: „Mały świętek Samy Lee”; WOLSZTYN: „General”; WRZEŚNIA: „Romans z nieznajomym”.

MUZEJA

ARCHEOLOGICZNE (Mielżyńskiego 27/29 — g. 13—19.) BRONI (Stary Rynek) — godz. 11—17. HISTORII M. POZNANIA (Stary Rynek) — g. 12—18. INSTRUMENTOW MUZYCZNYCH (Stary Rynek 5) — godz. 9—15. KULTURY I SZTUKI LUDOWEJ — g. 10—15. MILITARIUM (Cytadela) — g. 12—18.

RZEMIOSŁ ARTYSTYCZNYCH (Zamek Przemysława) — g. 10—15.

WYSTAWY

PAWILON MEBLOWY (Swarczew — ul. Wrzesińska nr 28) — stała wystawa meblowa — godz. 9—17. KLUB MPK (ul. Ratajczaka 39) — Wystawa współczesnej plastyki Ryszarda Kulma — g. 10—20. MUZEUM HISTORII M. POZNANIA (Stary Rynek) — „Medycyna wielkopolska na przestrzeni wieków” — g. 12—18.

DYŻURY

SZPITAL KLINICZNY IM. ŚWIECICKIEGO (ul. Przybyszewskiego nr 49, telefon nr 612-11) — chirurgia, internia. WOJEW. SZPITAL DZIECIĘCY (ul. św. Józefa nr 8/9, telef. 536-21) — chirurgia dziecięca do lat 14.

SZPITAL MIEJSKI IM. STRUSIA (ul. Walki Młodych nr 7, telefon nr 511-11) — okulistyka.

STACJA POGOTOWIA RATUNKOWEGO M. POZNANIA (Chelmońskiego 20) obsługuje tylko na terenie Poznania; wypadki uliczne i w miejscach publ., tel. 99; nagłe zachorowania w domu — tel.: 544-44 i 544-45; porady lekarskie telefon nr 637-35.

WOJEW. STACJA PR (ul. Kościuszki nr 103, telefon nr 566-60). APTEKI: Marcinkowskiego 11 (czynna całą dobę). DYŻUR NOCNY: Główna 53 i Staroleśka 79. LEKARZ WETERYNARI — Miejska Lecznica dla Zwierząt — ul. Grunwaldzka 248, tel. 635-31 — godz. 8—21 (w nocy nagłe wypadki).